Nr. 147. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, poniedziałek 21 czerwca 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 40 Mk., z odnoszeniem do domu 45 Mk., na prowincyi 46 Mk., w innych państwach 60 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil 1 Mk. „Nadesłane“ i „Nekrologia“ za wiersz nonp. 3 Mk. komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1 50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski 2 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Witos będzie prez. ministrów.

Listy z Warszawy.

WARSZAWA. 19. czerwca.

Punkt ciężkości obecnego przesilenia gabinetowego pada dzisiaj na kwestyę polityki zagranicznej. Poprowadzenie polityki pokojowej bez udziału socyalistów jest całkowicie niemożliwe. Zdają sobie z tego dokładnie sprawę konserwatyści, natomiast z myślą tą nie może się oswoić demokracya narodowa i jej woźny Protazy, prof. Dubanowicz.

Nie można ukrywać faktu, że w ubiegłą niedzielę staliśmy tuż przed możliwością utworzenia gabinetu centrowo-lewicowego. Możliwość ta została podcięta przez stronnictwa Ludowe Piasta i Stapińczyków, wzajemnie siebie nie znoszące i wzajemnie siebie darzące uzasadnioną zresztą nieufnością.

Skoro w niedzielę p. Stapiński poczuł nieprzepartą chęć opuszczenia Warszawy w krytycznym momencie rokowań, p. poseł Witos poczuł nieprzepartą chęć zaspokojenia potrzeby kulturalnej pójścia do teatru i wobec zdekompletowania obrad sprawa utknęła na czas nieograniczony.

Skorzystała z tego demokracya Narodowa, nasyłając na kark konserwatystom ks. arc. Teodorowicza, a przeciw udziałowi socyalistów mobilizując jednocześnie posła francuskiego, p. Panafieu P. Panafieu, wzorem wszystkich cudzoziemców, nie oryentując się w stosunkach polskich, dał się użyć jako taran przeciw demokratyzacyi rządu polskiego.

Oczywiście nie pomijamy także i tego, że p. Panafieu wykroczył poza zakres swych kompetencyi, rozpoczynając czynną akcyę w wewnętrznym politycznym życiu Polski.

Podobno p. Panafieu tak zasmakował w polityce polskiej, że gotów jest złożyć stanowisko posła i przyjąć obywatelstwo polskie, gwarantując sobie uprzednio błogosławieństwo arc. Teodorowicza dla siebie i dla republikańskiej i masońskiej Francyi.

Tymczasem sytuacya zmieniała się z godziny na godzinę, nie można było utworzyć większości centrowo-lewicowej, ale także nie można było zrobić większości reakcyjnej, do czego wytrwale dążył p. Dubanowicz Wszelka inicyatywa musiała stwierdzić, że bez udziału P. P. S. żaden rząd nie osiągnie charakteru demokratycznego, a zatem nie będzie posiadał zasadniczej podstawy do rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Stwierdził to p. Skulski, gdy zwrócił się do P. P. S. proponując objęcie teki ministra sprawiedliwości posłowi tow. Markowi, zaś robót publicznych posł. tow. Hausnerowi. Rzecz zrozumiała, że propozycya ta, jako nie zaspakajająca zasadniczego postulatu P. P. S. to jest sprawy demokratycznego pokoju, nie mogła być brana pod uwagę i p. Skulski otrzymał odpowiedź odmowną.

Wobec odmownej odpowiedzi ze strony N. P. R. i piastowców p. Skulski z dalszej misyi tworzenia gabinetu zrezygnował.

Misyę tę podjął p. Brejski prezes N. P. R. P. Brejski jednak zbyt bliski jest obozu prawicowego, pomimo dość radykalnego programu społecznego, by na nim nie zaciężył wpływ zwartej endecko-klerykalnej kliki, stąd też propozycya jego, co do udziału P. P. S. w rządzie musiała być odrzucona, a to tymbardziej, że na ministra spraw wewnętrznych ma być powołany p. Skulski, na min. spraw zagranicznych p. Sapieha, zamachowiec, praca ma pozostać w ręku p. Pepłowskiego, skarb nadal ma piastować generalny polski destruktor skarbowy, p. Grabski.

Wobec powyższego P. P. S. wręczyła p. Brejskiemu odmowną uchwałę. (Podaliśmy ją wczoraj przyp red.). Czy uda się p. Brejskiemu utworzyć rząd to okaże zapewne dopiero dzień dzisiejszy.

VARSOVIENSIS.

Tworzenie rządu włościańsko-robotn.

WARSZAWA. 19. czerwca. (Pat.) P. Jan Breyski zakomunikował marszałkowi Sejmu oficyalnie, że PSL. (Wyzwolenie) lewica PSL. NPR. i PPS. wyrażają życzenie, aby zaproponować misyę utworzenia gabinetu p. Witosowi. P. Breyski zapewnił przytem, że klub pracy konstytucyjnej obiecuje życzliwą neutralność. Marszałek Sejmu odpowiedział na to, że ponieważ tych 5 klubów nie stanowi większości, bo razem prezentują 181 głosów musi się zapytać innych klubów, aby obliczyć czy cyfra nieprzychylnych kandydaturze p. Witosa głosów w Sejmie nie jest większa. Na razie narady przewodniczących klubów z p. marszałkiem nie są ukończone. Członkowie prezydyum klubu pracy konstytucyjnej p. Fedorowicz i Baworowski zaproszeni przez marszałka Sejmu do oświadczenia jakie klub ich zajmuje stanowisko wobec propozycyi desygnowania p. Witosa na premiera, odpowiedzieli, że nie sprzeciwiają się powierzeniu misyi tej p. Witosowi, wobec tego, że trzykrotne usiłowania w kierunku utworzenia rządu okazały się bezskuteczne, a brak rządu wstrząsa podstawami państwa. Zanim się jednak klub oświadczy stanowczo musi poznać program rzeczowy i personalny kandydatów.

P. Rosset zaproszony przez marszałka Sejmu do oświadczenia, jakie zjednoczenie mieszczańskie zajmuje stanowisko wobec propozycyi desygnowania na premiera p. Witosa oświadczył, że klub jego nie sprzeciwia się powierzeniu tej misyi p. Witosowi.

WARSZAWA 19 czerwca (Pat). O godz. 11. w nocy odbyło się u marszałka Sejmu zebranie przedstawicieli stronnictw PPS, NPR; PSL (Wyzwolenie) i lewicy PSL. Marszałek Sejmu wobec zgromadzonych tych grup zaprosił prezydyum klubu PK, pp. Federowicza i Baworowskiego i zapytał, jakie zajmują stanowisko wobec rządu który te grupy zamierzają utworzyć.

P. Federowicz powołał się ponownie na uchwałę swego klubu z 12 bm. i oświadczył, że klub trwa na stanowisku wówczas przyjętem. Na zapytanie marszałka, czy klub oświadcza się za kandydaturą p. Witosa, p. Federowicz odpowiedział zapytaniem: Czy jest możliwe w obecnej chwili utworzenie innego rządu? Wobec faktu stwierdzonego, że tej możności niema, takoż wobec faktu że kilkunastodniowe usiłowania utworzenia rządu pozostały bez skutku klub pracy konstytucyjnej nie sprzeciwia się zamiarowi utworzenia rządu przez p. Witosa, zastrzega sobie jednak zbadanie programu rzeczowego i personalnego kandydata. Wobec tego marszałek Sejmu oświadczył, że jutro o godz. 12 w południe powiadomi Naczelnika Państwa o wyniku narad.

Narady nad przesileniem.

WARSZAWA 19 czerwca (Pat). Na zebraniu międzyklubowem odbytem dziś pod przewodnictwem p. Witosa w obecności p. Breyskiego na zapytanie, jakie stanowisko zajmuje klub pracy konstytucyjnej wobec rządu, który z inicyatywy p. marszałka Sejmu tworzy p. Jan Breyski, oświadczył prezes klubu Federowicz, że klub PK. trwa przy swojej zasadniczej uchwale powziętej 12. bm. a mianowicie pragnie utworzenia gabinetu z jednym programem rychłego i pomyślnego załatwienia zagadnień polityki zagranicznej przez gabinet koalicyjny, oparty o wszystkie stronnictwa Sejmu Przewidując trudności na jakie utworzenie gabinetu koalicyjnego może napotkać, klub oświadczył wówczas, że gdyby się dla tego programu w Sejmie utworzyła większość centrowo-lewicowa, klub gotów tak utworzonemu rządowi użyczyć swego poparcia. Uchwałę tę rozmaicie komentowano. Wobec tego przewodniczący KPK oświadcza, że klub trwa dalej przy swojej uchwale a dla ścisłości zaznacza, że tak wówczas, gdy się większość centrowo-lewicowa tworzyła, jak i obecnie nie obowiązuje się do spółdziałania.

Fałszerstwa plebiscytowe.

OLSZTYN, 19 czerwca (Pat.). Przy sprawdzaniu list wyborczych na prowincyi kontrolerzy polscy stwierdzają fałszerstwa a mianowicie wpisywanie osób niemających prawa głosowania, co w niektórych miejscowościach dochodzi do 90 procent.

NACYONALISTYCZNE WOJSKA TURECKIE MASZERUJĄ NA KONSTANTYNOPOL.

NAUEN, 19 czerwca (Pat). Radio. Tureccy nacyonaliści posuwają się dalej naprzód w nadbrzeżnych okolicach Marmora i morza Czarnego. Według depeszy z Konstantynopola 7000 żołnierzy Mustafa Kemela baszy zaatakowało linie angielskie na froncie Ismail. Mustafa Kemal pasza ma zamiar dotrzeć do Konstantynopola.

Czy rewizya traktatu?

W warsz. "Narodzie" czytamy:

Były prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej, Raymond Poincare ogłosił znamienny artykuł w jednym z francuskich miesięczników, z którego wynika, że konferencya w Spaa kilkakrotnie już odraczana stać się ma grobem traktatu wersalskiego.

Anglia po kilku miesiącach dyplomatycznych wahań i niedopowiedzeń, zupełnie wyraźnie staje na stanowisku minimalnego programu niemieckiego i odmawia Francyi wszelkiej pomocy zmierzającej do wykonania traktatu. Oczywiście rewizya traktatu odbędzie się przedewszystkiem ze szkodą państw związanych bezpośrednim przymierzem z Francyą. Koncepcya Anglii idzie w tym kierunku, aby umożliwić Niemcom zapłacenie odszkodowania i odbudować to państwo o tyle, aby mogło, nie zagrażając już konkurencyą Wielkiej Brytanji, stać się jej komisyonerem i agentem handlowym na wielkich rynkach świata. O tych zamiarach Anglii odnośnie do terenów plebiscytowych na Górn. Śląsku i w Niemczech, opinja polska informowana była przez zajścia na terenach plebiscytowych. Już oddawna zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że sojusznicze komisje na Górn. Śląsku musiały otrzymać pełnomocnictwa zupełnie wyraźne pozostające w sprzeczności z naszym interesem państwowym i narodowym. Dlatego wynurzenia p. Poincarego nie są dla naszego świata politycznego niespodzianką. W świetle jednak tych wyjaśnień nietrudno zrozumieć, dlaczego w ostatnim czasie pojawił się projekt ugodowego załatwienia plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim, projekt popierany podobno przez oficjalne sfery francuskie.

Francya zdaje sobie wyraźnie sprawę z tego, że polityka angielska zmierza do zupełnej izolacyi Rzeczypospolitej Francuskiej na kontynencie i do osłabienia wszystkich jej sojuszników. Walki, rozgrywające się na terenie Śląska Cieszyńskiego, między Czecho-Słowacją a Polską, mają poza wszystkiem innem, ujemny wpływ polityczny na ukształtowanie się zagadnień i celów międzynarodowej polityki francuskiej. W koncepcji Pichona i Clemenceau Czecho-Słowacja i Polska powinny stać się wałem ochronnym na wschodnich granicach Niemiec a dotychczasowe doświadczenia plebiscytowe doprowadziły raczej do odmiennych rezultatów.

Stąd też nagły i gwałtowny zwrot we francuskiej opinji publicznej ażeby doprowadzić za każdą cenę do ugodowego załatwienia sporu w drodze arbitrażu.

Rewizya traktatu wersalskiego już się więc rozpoczęła. Zaczęto ją, jak było do przewidzenia od najsłabszych i podobnie, jak nie pytano się nas o to czego chcemy, w chwili sporządzania traktatu podobnie nikt się nas teraz nie pyta czy godzimy się na przeprowadzenie plebiscytu na G. Śląsku względnie na jego neutralizacyę".

—•••—

Oświadczenie posła Witosa.

Poseł Witos ogłasza następujące pismo:

Z powodu moich usiłowań, jakie czyniłem przy tworzeniu większości centrowo-lewicowej i gabinetu na niej opartego, pisma prawicowe różnych kierunków i odcieni, poczyniły tak mnie jak też i Klubowi, który reprezentuję, szereg różnych zarzutów, na które muszę zareagować.

Staraliśmy się utworzyć większość centrowo-lewicową w Sejmie, na niej oprzeć rząd nie z nienawiści do politycznych ugrupowań lub klas istniejących, nie dla celów partyjnych, stanowych; lub zaspokojenia ambicyi poszczególnych jednostek, lecz wychodziliśmy i wychodzimy z założenia, że w każdem państwie praworządnem, a więc i w Polsce, program rządu musi odpowiadać interesom i poglądom większości narodu i społeczeństwa, a że większość olbrzymia, może nie Sejmu, ale społeczeństwa, jest za tą koncepcyą, każdy nie uprzedzony temu nie zaprzeczy.

Ponadto stosunki międzynarodowe tak się ułożyły, że nasi wstecznicy nie tam nie mają do powiedzenia, a mogą tylko Państwu nieobliczalne szkody przynieść. Ponieważ więc nie da się poglądów Europy zmienić, musimy się do niej upodobnić; tem więcej, że nietylko jej potrzebujemy, ale w wielkiej mierze niestety od niej zależymy.

Zarzuty, jakobyśmy działali w porozumieniu z bolszewikami i żydami, czy nawet za ich pieniądze, uważam za tak idyotyczne, że się niemi nie chcę zajmować, stwierdzają one bowiem albo perfidję, albo głupotę bezgraniczną, albo co najważniejsza polowanie na naiwnych.

Sprostować też muszę przy sposobności, podaną przez te pisma wiadomość, jakobym miał do dyspozycyi dwa automobile wojskowe i żołnierzy dla obrony od "chłopskich pięści" gdzieś w powiecie grójeckim, że byłem tam wprawdzie na zgromadzeniu w Tarczynie, zajechałem koleją do najbliższej stacyi kolejowej, a resztę drogi przeszedłem piechotą wraz z posłami Burakowskim i Potockim.

Automobile wojskowe i to ciężarowe widziałem przejeżdżające przez to miasteczko wraz z żołnierzami, którzy jechali z pewnością według danego im rozkazu, nie zważając ani na mnie, ani na endeckich informatorów, którzy tę straszną wiadomość po całej niemal Polsce roznieśli.

Mam to głębokie przeświadczenie, że dla utrzymania spokoju i porządku wewnątrz państwa, dla zabezpieczenia jego interesów na zewnątrz, taki a nie inny rząd obecnie powstać powinien, gdy natomiast rząd prawicowy w tym stanie rzeczy byłby prowokacyą dla ogromnej większości narodu, hasłem do wewnętrznej walki i niebezpiecznych wstrząśnień.

Trzeźwi politycy chociażby siedzieli na prawicy, powinni to zrozumieć.

Wincenty Witos.

—•••—

Sprawa polska w angielskiej Izbie gmin.

PARYŻ. (Radio) Pał. Na wczorajszym posiedzeniu Izby gmin przyszło znowu do rozpraw w sprawie ligi narodów.

Asquith wyraził życzenie, aby najwyższa rada została jak najrychlej rozwiązana a liga narodów stała się natomiast rzeczywistością. Mówca zapytuje, dlaczego rada ligi narodów nie wystąpiła przeciwko polskiej akcyi na wschodzie.

Lord Cecil oświadczył, że i on jest zdania że

Liga narodów powinna wglądnąć w sprawę polską,

która napewne pociągnie za sobą poważne skutki dla Europy. Balfour zauważa, że Cecil jest najbardziej ustępliwym członkiem jeżeli chodzi o ligę narodów, jednakże liga nie potrafiła zmusić bolszewików do poszanowania jej zarządzeń. Co się tyczy mandatów ligi narodów, konferencya pokojowa powinna określić warunki pokoju, liga narodów zaś powinna czuwać nad ich wykonaniem.

Siedzibą ligi będzie Genewa a tylko ważne względy mogłyby zmienić to postanowienie.

Obrazki bez retuszu.

Na wiecu lokatorów.

Ani się domyślacie, co za przygodę miałem zeszłego tygodnia na wiecu lokatorów lwowskich.

Poszedłem na ten wiec do sali ratuszowej, aby ulżyć swemu sercu, co wezbrało żalem do mego kamienicznika i zaprotestować wobec cywilizowanego świata przeciw niecnym metodom walki tego pana, stosowanym wobec mnie od kilku miesięcy.

Miałem ułożoną przemowę, w której wyliczyłem systematycznie gwałty mego mieszkaniodawcy, popełniane na mnie z premedytacyą i wyrafinowaniem oprawcy z czasów świętej inkwizycyi.

Bo jakże tu nazwać postępowanie człowieka, który chcąc się mnie pozbyć z mieszkania, zatkał mi wczoraj komin najnowszym egzemplarzem „Rzeczypospolitej" i doniósł policyi w anonimie, że jestem bolszewickim agentem?...

Jak nazwać postępowanie człowieka, który każe swej córce grać na fortepianie od godziny 5.30 rano do 11.55 w nocy, wieniec pieśni polskich i wyjątki z „Seansu" Dunikowskiego?...

Jak nazwać postępowanie człowieka, co zamknął mi dopływ wody do wodociągu, wyłączył mi światło elektryczne, zagwoździł klozet, podpiłował schody i balaski na ganku, wyjął mi nocą drzwi z zawiasów, stróżowi zakazał mnie wpuszczać po 10-tej do kamienicy, a paniom, odwiedzającym mnie wieczorami dla porozmawiania o najnowszych prądach w literaturze i sztuce ekspres-syonistycznej, oświadcza, że jestem żonaty i nadto pod dozorem policyjnym, jako podejrzany o kradzież w magazynie jubilerskim Dąbrowskiego?...

Chciałem o to wszystko zapytać na publicznym wiecu i już miałem się zapisać do głosu, gdy wtem stanąłem jak wryty...

Przetarłem sobie oczy, jak człowiek, co śni, lub czyta o najnowszych pomysłach finansowych pana Grabskiego, oczom własnym nie wierząc.

— Co to jest? — pytałem sam siebie.

Pod filarem sali ratuszowej stał zupełnie nagi człowiek, bo listka figowego, którym się osłaniał, nie można chyba nazwać żadną częścią garderoby.

— Co to jest? — myślałem uporczywie pracując mózgiem. — Chyba jakiś obywatel opłacający wszystkie podatki, nałożone na Małopolskę?

Nie mogąc się oprzeć ciekawości, podszedłem ku niemu.

— Pan dobrodziej zapewne nie tutejszy?...

— Zgadł pan. Jestem z Raju.

— Skąd?...

— Jestem Adam, z Raju.

— Czyżby małżonek pani Ewy?...

— Niestety...

— Jakże się miewa nasza mamcia ludzkości, dobrodziejka Ewa?...

— Dziękuję. Kain, mordujący ciągle swego brata Abla, sprawia jej wiele zmartwienia, nadto brak odpowiedniego pomieszkania, uczynił ją w ostatnich czasach nieco przykrą dla otoczenia...

— Więc państwo na seryo nie mieszkacie już w Raju?...

— Skądże?... Przecież to fakt znany z biblii, że dawno tam nie mieszkamy, i to jest właśnie powodem, że przybyłem na wiec lokatorów lwowskich, aby przedstawić Pana Boga w właściwem świetle, oraz napiętnować ową, niesłychaną w dziejach rumacyę, przeprowadzoną z mieczem w ręku przez pana Archanioła Gabryela.

— To faktycznie skandal! — odparłem seryo oburzony. — I o co wtedy naprawdę poszło?... Bo ja nie dowierzam żadnej historycznej prawdzie...

— O głupie jabłko! — odrzekł Adam. — Ten pretekst wystarczył, aby nas przymusowo wyrugować z mieszkania i pozostawić bez dachu nad głową. — Kilka małp i osłów, zasiadających w ówczesnym Urzędzie najmu, stanęło po stronie rajskiego plenipotenta, pana Archanioła Gabryela, nie domyślając się, że stając po stronie właściciela Raju, sami na siebie bicz kręcą, bo zaraz po naszej rumacyi, również wyrzucono ich na łeb z zajmowanych nor i kryjówek. Instytucyi „Ochrony lokatorów" za naszych czasów jeszcze nie było, więc cóż mieliśmy robić?... Teraz, kiedy lokator ma za sobą „Ochronę lokatorów", co staje za nim w potrzebie, sprawa ta stała się aktualną, i dlatego przybyłem do Lwowa, aby raz wreszcie definitywnie rozstrzygnąć ten proces, trwający od kilku tysięcy lat...

— Niech się pan raczy zapisać do głosu i podniesie swe zarzuty! — rzekłem do Adama.

— Myślałem o tem, ale jestem całkiem prawie nagi i wyznam panu, że od czasu kiedy nadgryzłem owe nieszczęśliwe jabłko, wstydzę się owej golizny.

— Niech się pan dobrodziej zupełnie nie żenuje. Za kilka miesięcy, wszyscy tak będziemy

Groźne położenie przemysłu na Śląsku Cieszyńskim.

CIESZYN 16. czerwca.

Sprawozdanie z produkcyi węgla i koksu w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem za drugi tydzień czerwca wykazuje ubytek 500.000 ton węgla. Przyczyną strejku górników polskich w Karwinie, któremu Komisya Międzynarodowa w Cieszynie przypatruje się biernie, nie chcąc uznać uzasadnionych żądań górników co do usunięcia żandarmeryi czeskiej z Karwiny.

Jutro ma zostać zamknięta stalownia w hutach trzynieckich a jeśli sytuacya nie zmieni się do końca tygodnia, zostaną zgaszone z powodu braku węgla wysokie piece w Trzyńcu — 5000 robotników zostanie bez pracy.

Również ostatkami węgla robi fabryka wagonów we Frysztacie. — Cegielnie frysztackie, cieszyńskie i bielskie, jedna po drugiej zastanawiają pracę.

Co będzie dalej? — Komisya aliancka zacięła się w uporze, aby złamać strejk karwiński a tymczasem grozi ruina gospodarcza krajowi.

Unaoczni się to za parę dni, gdy w ciemnościach staną miasta śląskie i gdy pozbawieni pracy robotnicy ruszą na ulicę. Grożą wtedy komplikacye nie tylko gospodarcze, ale polityczne.

—•••—

Spadek cen zboża.

Spadek cen zboża.

WARSZAWA, 19 czerwca (Pat.). „Gazeta poranna" donosi z lubelskiego, że w okolicach Czepczeszna w ciągu 2 ostatnich tygodni cena pszenicy spadła z 3.000 mk. na 1.000 mk., żyto zaś z 2.000 mk. na 700 mk. W tym samym stopniu t. j. o przeszło 60 proc. spadły ceny i innych artykułów żywności. W Kaliszu ujawnia się stały spadek cen chleba pozakartkowego.

Gdy przed 2 tygodniami funt chleba kosztował 6 mk. 50 fen. przed tygodniem cena spadła na 6 mk. a w tym tygodniu na 5 mk. 50 fen. W Kaliszu spadły także ceny mięsa i słoniny.

—•••—

W Łodzi spadły ceny artykułów spożywczych.

WARSZAWA, 19 czerwca (Pat.) Łódzki „Volksblatt" podaje, że jednocześnie ze spadkiem cen towarów poczęły spadać i ceny artykułów spożywczych. I tak n. p. przed kilku dniami 4 funty chleba kosztowały 40 mk. cena ta spadła na 32 mk. Również zaznacza się spadek cen ziemniaków, których korzec już kosztował 300 mk. a z powodu znacznego dowozu cena spadła na 35 mk. za ćwiartkę. Spadły także ceny herbaty i pieczywa.

—•••—

Dalszy spadek cen we Francyi.

LYON 19. czerwa. (Pat.) Radio. Donoszą tutaj o coraz większej zniżce cen towarów. W Mende (Lozere) spadły ceny bydła rogatego o 800 do 1000 franków, owiec i baranów o 50 do 80 franków, świń 150 do 200. Cena masła pozostaje natomiast bez zmiany. We Francyi południowo-zachodniej w Albi spadły ceny bydła o 30 proc. w Agen o 1000 do 1500 na parze wołów, a o 30 proc. na świniach. W St. Flour spadły ceny nierogacizny o 500 fr. na sztuce od czasu jarmarku majowego. W Coreze spadły ceny świń na 100 franków na sztuce. Zniżka cen win wynosi 50 franków na beczce. W Lain kosztuje beczka wina 250—260 franków, podczas gdy dawniej kosztowała 300—350 franków.

—•••—

Strejk w instytucyach użyteczności publ. trwa dalej.

WARSZAWA, 18 czerwca (Pat.) „Przegląd Wieczorny" podaje: W sprawie strejku robotników w instytucyach użyteczności publicznej dziś nie prowadzono układów. Władze szukają pewnych dróg wyjścia z sytuacyi, która od chwili podpisania przez magistrat układu, stanęła na martwym punkcie. Proponowane jest ponowne omówienie tej sprawy w radzie miejskiej.

Dziś postanowili przerwać pracę robotnicy fachowcy z gazowni, którzy od początku strejku pracowali. W związku z tem komisarz wydał rozporządzenie, mocą którego z chwilą opuszczenia gazowni przez robotników zostanie ona całkowicie zamknięta.

—•••—

Robotnicy łódzcy na rzecz Pożyczki Odrodzenia.

ŁÓDŹ, 19 czerwca (Pat.). „Rozwój" zamieszcza list inżyniera Franciszka Pałaszyńskiego, dyrektora zarządu towarzystwa akcyonaryuszy maszyn młynarskich. W liście tym dyrektor Pałaszyński podaje, że robotnicy wymienionej fabryki zobowiązali się pracować godzinę dłużej dziennie, aby uzyskany w ten sposób zarobek ofiarować na pożyczkę odrodzenia. Kwota zebrana w ten sposób dojdzie do sumy ćwierć miliona marek.

—•••—

Przyjazd Patka do Warszawy.

WIEDEŃ, 19 czerwca (Pat.). Radio BK. Polski minister spraw zagranicznych p. Patek przejechał dziś w powrocie do Warszawy przez Wiedeń.

Przesilenie w Niemczech.

NAUEN, 19 czerwca (Pat.). (Radio). Wszelkie usiłowania Fehrenbacha (centrum) utworzenia nowego gabinetu pozostały dotychczas zupełnie bez rezultatu. Próba złożenia gabinetu koalicyjnego złożonego z centrum demokratów i socyalistów nie powiodła się wobec stanowczego oświadczenia socyalnych demokratów że nie chcą brać udziału w rządzie.

---

chodzi, to tylko kwestya krótkiego czasu...

— Więc jak mi pan radzi? — zapytał Adam. —

— Jeśli mam być szczery — odparłem — to musi pan trochę jeszcze poczekać, bo ustawa co do rumacyi lokatorów, w myśl naszych austryackich przepisów, jeszcze nadal obowiązuje; a ponieważ w naszym Urzędzie najmu skład urzędników jest prawie taki sam, jak za czasów pańskiej bytności w raju — byłoby przedwczesnem rozpoczynać kroki procesowe...

— Więc co począć? — pytał silnie podenerwowany Adam.

— Poczekać. Właśnie uchwalono wysłać petycyę do naszego Rządu w Warszawie z prośbą o zmianę istniejących przepisów, uniemożliwiających rumacyę z mieszkań tych obywateli, którzy innych mieszkań nie mają. Sprawa ta, jako niecierpiąca zwłoki, będzie zapewne w najkrótszym czasie załatwiona...

— Więc kiedy mi pan radzi ponownie się zgłosić?

— W każdym razie za jakich 500 do 600 lat...

— Ha, czekałem przeszło sześć tysięcy lat, więc poczekam jeszcze chwilę! — rzekł Adam ściskając mi serdecznie rękę.

Wyszedłem z sali ratuszowej zupełnie oszołomiony i stanąłem pod kremowo pomalowanymi lwami stojącymi u wrot ratusza.

Zły byłem na siebie i czyniłem sobie gorzkie wyrzuty, że tyle razy już postanawiałem sobie nie pić więcej, jak pięć wódek i nigdy nie mogę dotrzymać danego sobie słowa...

RAORT.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 19 czerwca 1920.

Na froncie północnym na odcinku rzeki Auty nieprzyjaciel ostrzeliwał ogniem huraganowym pozycye nasze pomiędzy jeziorem Dołgoje i miejscowością Górki poczem przeszedł do ataku, który został odparty. Na południe od jeziora Jeluta oddziały nasze w kontrataku posunęły się na wschód zajmując szereg miejscowości. Wzdłuż Berezyny spokój. Na linii rzeki Wereszni od Martynowicz do ujścia jej do Uszy silne walki. Na froncie na południe od Wereszny aż do Dniestru większych starć nie było.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen.
KULIŃSKI, gen. ppor.

Z pola bitwy nad Berezyną.

W wielkiej zwycięskiej bitwie nad Berezyną, trwającej od 2 do 14 czerwca, która złamała ofenzywę bolszewicką i zniwelowała zupełnie jej chwilowe sukcesy, gdyż doprowadziła do odebrania utraconego terenu, straty rezerwowej armii polskiej wyniosły 3148 w zabitych i rannych; oficerów zabitych 21, rannych 76, szeregowców zabitych 473, rannych 2579.

Nowa konferencya koalicyi.

PARYŻ, 19 czerwca (Pat.). (Radio). Dnia 21. b. m. odbędzie się w Boulogne przygotowawcze zebranie międzykoalicyjne, w którem wezmą udział Millerand, Lloyd George, Sforza, Hymans a reprezentowana będzie również i Japonia.

„Figaro" jest zdania, że obrady w Boulogne są etapem przejściowym między konferencyami w San Remo a konferencyą, która się ma odbyć w Spaa w obecności delegatów niemieckich.

—•••—

Wykrycie senzacyjnego listu Ludendorffa

PARYŻ. (Radio) Pat. „Eclair" ogłasza list Ludendorffa jaki znajduje się w posiadaniu ukraińskiego sztabu generalnego w Kijowie.

List ten skierowany był do gen Hoffmanna szefa sztabu generalnego, bawarskiego ks. Leopolda i poleca przymierze z Rosyą sowiecką ponieważ w ten sposób będzie można zneutralizować skutki klęski i posunąć czerwoną armię aż do Renu. Ludendorff domaga się całego szeregu zarządzeń między innemi, aby sztab generalny każdej armii utworzył biura propagandy by porozumiewały się z rosyjskimi komisarzami.

—o—

Krassin w Anglii.

PARYŻ. (Radio). Pat. Wczoraj popołudniu został Krassin poraz pierwszy przyjęty przez najwyższą radę ekonomiczną.

„Figaro" donosi, że mimo skąpych oficyalnych komunikatów o pierwszem posiedzeniu najwyższej rady gospodarczej w której Krassin brał udział, jest kwestyą pewną, że i kwestya polska była na porządku dziennym.

—•••—

O cenę ropy.

WARSZAWA, 17 czerwca (Pat.). Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje: W ubiegłym tygodniu odbywały się w państwowym urzędzie naftowym narady producentów i rafinerow naftowych nad sprawą podniesienia cen ropy.

Projektowane jest podniesienie cen ropy przerobionej w rafineryach dla wewnętrznego użytku do 300 Mk. za 100 kg. i ceny ropy przerobionej na eksport do 1.000 marek za 100 kg. Przeciętna cena ropy eksportu do wewnętrznego użytku jest 3 : 2 i mogłaby być ustanowioną na 700 Mk.

Istnieją jeszcze różnice zdań pomiędzy producentami a rafineryami co do cen istniejących zapasów ropy. Mają być również jeszcze przewidziane klauzule co do obowiązku stwierdzenia ilości zapasów.

W szczególności farmy mające ponad 30 cystern produkcyi miesięcznej będą brać udział w cenie ropy eksportowanej tylko pod warunkiem, jeżeli wykażą się wierceniem choćby jednego szybu firmy mające ponad 60 cystern, produkują dwóch szybów i t. d.

—•••—

MASOWE ZGROMADZENIE LOKATORÓW

odbędzie się w niedzielę 20. czerwca b. r. o godz. 10-tej rano

na podwórzu ratuszowym.

Lokatorzy! Sądy wykonują masowe rumacye! W najbliższych dniach cały szereg rodzin znajdzie się bez dachu nad głową! Lichwa mieszkaniowa i śrubowanie czynszów są ciągle bezkarne! Kamienicznicy gotują się do dalszych paskarskich podwyżek czynszu! Jak jeden mąż stanąć musicie do walki o wasze prawa! Niechaj nikogo z was na niedzielnem Zgromadzeniu nie zabraknie! Organizacye zawodowe, urzędnicze i robotnicze niech zwrócą się do swych członków z apelem:

„Do walki w obronie praw lokatorów na niedzielnem zgromadzeniu!"

Porządek dzienny zgromadzenia:

1) Zagajenie i wybór prezydyum.
2) Rumacye i podwyżki czynszu, referent Dr. Roman Stupnicki.
3) Przemówienia reprezentantów poszczególnych zawodów.
4) Wybór delegacyi do Warszawy.

Towarzystwo „Ochrona lokatorów". **Rada robotnicza P. P. S.**

Nowiny z dnia.

Lwów, 18 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W niedzielę 20. czerwca o godz. 3·30 po południu po raz 10-ty „Ponad śnieg", dramat w 3 aktach Stef. Żeromskiego.

W niedzielę 20. czerwca o godz. 7 wieczór „Cyrulik Sewilski", opera Rossini'ego. Gościnny występ Adama Didura. Nadto w głównych rolach wystąpią pp. Bandrowska, Kasprowiczowa, Okoński, Łowczynski i Fołański.

W poniedziałek 21. czerwca o godz. 7 wieczór po raz 2-gi „Chrześniak wojenny", krotochwila w 3 aktach Hennequin'a i Vebera w niezmienionej obsadzie.

—•••—

REPERTUAR „CHOCHLIKA" w ogrodzie Jezuickim. Nowy program: „Głodny Don Juan", sketch; „Patentowa żona", farsa. Występy: Ordońskiego, Ludwikowskiego i i. nowo angażowanych. — Początek przedstawienia o godz. 8-mej wieczorem.

—•—

SKŁADKI NA PLEBISCYT. Kolejarze z Przemyśla uchwalili na ogólnem Zgromadzeniu dnia 14. czerwca b. r. członków Z. Z. P. K. następującą rezolucyę:

Poleca się Zarządowi Koła Miejscowego w Przemyślu zwrócić się za pośrednictwem Koła Okręgowego do Dyrekcyi P. K. P. we Lwowie z żądaniem, by kwota w wysokości jednodniowej płacy ściągnięta z poborów pracowników, członków Z. Z. P. K. na plebiscyt na Śląsku złożoną została na ręce P. Doroty Kłuszyńskiej i Dr. Ryszarda Kunieckiego i przez tychże pokwitowaną.

NA CZERWONY KRZYŻ P. Marya Loewensternowa złożyła Mp. 3000 z okazyi ślubu syna Jana na rzecz Czerwonego Krzyża oddział lwowski.

APEL DO POLSKIEGO KUPIECTWA WE LWOWIE. We czwartek 24 bm. odbędzie się po sklepach zbiórka na fundusz stypendyjny „Obrony Lwowa". Komitet prosi gorąco patryotyczne Kupiectwo aby raczyła przez składanie hojnych datków podkreślić bohaterskie wysiłki naszej młodzieży, która w listopadzie 1918 r. zerwała się do boju o wolność drogiego nam miasta.

BEZPŁATNE SZCZEPIENIE OSPY odbywa się codziennie przed południem o godz. 10 w w poliklinice (ul. Lindego 5) i w ambulatoryum szpitala żydowskiego (ul. Rappaporta 10) we wtorek, czwartek i sobotę popołudniu o 5-tej w dzielnicy I. na ul. Zielonej 10 i w poliklinice Lindego 5, w dzielnicy II. w ambulatoryum szpitala żydowskiego Rapp. porta 10, w dzielnicy III na ul. Zamarstynowskiej 48 i pl. Gołuchowskich 9. w dzieln. IV. Łyczakowska 10, w dzielnicy V. ul. Rutowskiego 15, w dzielnicy VI Leona Sapiehy 30.

Szczepienia i świadectwa tak szczepienia pierwszego jak i powtórnego (rewakcynacyi) są bezpłatne.

Szczepienie w pierwszym i siódmym roku życia jest przymusowem — dziatwa do szkół bez świadectwa ospy nie będzie przyjmowaną.

DO ZARZĄDU FABRYKI "GAFOTA". Robotnicy zapytują dlaczego za wydawaną im margarynę płacić muszą aż po 130 mk za kg. podczas gdy w przydziałach ten artykuł spożywczy kosztuje znacznie taniej.

Ponieważ robotnicy w tej fabryce są wyjątkowo marnie wynagradzani przeto tego rodzaju śrubowanie cen uniemożliwia im i tak już trudne życie.

NA POCZCIE KRADNĄ MARKI Z LISTÓW. Przyniesiono do naszej Redakcyi dwa listy miejscowe nadane we Lwowie i opłacone marką po 50 f. które doszły adresatów bez marek, tak że ci musieli zapłacić porto karne po 1 marce. Na kopertach są ślady po zerwanych markach. Zdaje się z powodu tych manipulacyi z markami, listy potrzebowały 4 dni czasu aby się dostać we właściwe ręce.

Zwracamy uwagę na to zjawisko dyrekcyi poczt aby temu położyła kres.

NIE BYŁO POBICIA. W "Dzienniku Ludowym" Nr. 120. z dnia 21. maja 1920. w artykule p. t. "Straż bezpieczeństwa huła" zamieszczono opis pobicia jednego obywatela ze Sądowe Wiszni przez Komisarza Policyi Państwowej, wskutek czego pobity miał stracić przytomność i dostać krwotoku.

Na podstawie § 19. ustawy prasowej prostuje się, iż cały powyższy opis zajścia jest zmyślony.

Powiatowa Komenda Policyi Państwowej w Mościskach, stwierdziła relacyę z dnia 2. czerwca b. r. l. 1869, iż pobicia powyższego obywatela nikt się nie dopuścił.

Zeznania tego obywatela przy przesłuchaniu w Sądzie w Sądowej Wiszni złożone wobec Radcy sądu p. Chudzkowskiego wyraźnie zaprzeczają jakoby pobicie go miało miejsce.

ARESZTOWANIE BANDY FAŁSZERZY DOKUMENTÓW. W Warszawie przy ul. Ostrowskiej l. 8. mieściła się fabryka fałszywych dokumentów jako to: metryk, kart meldunkowych i t. p. Przy wkroczeniu policyi niejaka P. Kornblumowa dawała 20 do 100 tys. marek, by zatuszować tę sprawę. Znaleziono tu 10 tyś. gotowych już dokumentów wygotowanych dla popisowych z r. 1895 i 1902 ze sfałszowanym rokiem urodzenia. Pieczątki i podpisy były umiejętnie podrobione i wiele znaleziono ich podczas rewizyi. Organizatorem tego "biura" był Mojżesz Lerner, wicedyr. Adam Wender współprac. P. Kornblumowa; druki dostarczała Maryem Sztolcanberg. Wszystkich aresztowano oraz czterech klientów w popisowym wieku.

ARESZTOWANIE PASKARZY I PRZEMYTNIKÓW. Urząd walki z lichwą ostatnio zarządził rewizyę osób jadących pociągiem przez Stanisławów do Rumunii, by przemycić tam korony. Aresztowano 82 podróżnych, przy których znaleziono kilka milionów koron niestemplowanych. Banknoty tysiąckoronowe mieli oni ukryte w pasach pod bielizną. Wobec tego rewizyę robiono szczegółowo do 3-ciej nad ranem. Wedle ich zeznań skupując korony płacili 1·20 fenigów za koronę, a za większe noty nawet markę pięćdziesiąt. Skonfiskowane pieniądze dorożką odwieziono do Polskiej Kasy Pożyczkowej, zaś obliczenie ich potrwa ze dwa dni.

Chaim Spiegel zgłosił na policyi państwowej że w drodze skradł mu Markus Freiwald, nocując z nim w Łopusznie koło Rohatyna, brylant wartości 120.000 kor. Aresztowano obu bo okazało się, że obaj potajemnie handlowali brylantami wywożąc je do Krakowa, gdzie kupcy z Wiednia zabierali je za granicę. Spiegel sprzedał raz im naszyjnik z pereł wart. 3 miliony marek; innym razem 130 sztuk brylantów. Znalezione przy nim kosztowności zdeponowano.

SPRAWA SOUPANOWNYCH. Z końcem ub. roku zasądzono Adelę S. na karę śmierci, za zabicie dozorczyni domu przy ul. Niemcewicza i okradzenie trupa. Sprawa ta była głośna a bieg jej podawaliśmy obszernie. Ostatnio nadeszło ułaskawienie dla zasądzonej, bo karę śmierci zmieniono na 15 lat ciężkiego więzienia. Wskutek sprzeciwu prokuratoryi, wyrok uwalniający od winy obecnej przy zabójstwie jej siostry Malwiny został zniesiony. Rozprawa nowa odbędzie się prawdopodobnie w lipcu.

Z DNIA I NOCY. Z hotelu Zippera, przy ul. Rejtana 9, zbiegł przywieziony do leczenia przez rodzinę umysłowo chory Szmul Allersman, lat 45, w niewiadomym kierunku.

P. Maks Krug, restaurator przy ul. Grodeckiej 1. donosi policyi, że w marcu b. r. dał 3.100 kor. Leonowi Frig, em. urzędnikowi; na zakupno towarów. Frig wyjechał do Wiednia i przepadł bez wieści.

P. Jakób Taborowski, przechodząc ul. Sykstuską koło realności l. 1., został z okna jednego mieszkania obrzucony nieczystościami, o czem donosi policyi.

—•••—

MARYLA GREMO 8-letnia fenomenalna artystka-tancerka, której wieczory budzą wszędzie senzacye wystąpi we Lwowie po raz pierwszy w poniedziałek 21 i we środę 23 bm. Ostatnie 3 wieczory tańców genialnego dziecka odbyły się z olbrzymim powodzeniem w Warszawie w zapełnionej szczelnie sali Filharmonji. Akompanjuje p. Dora Aszkenazy-Bromberg znana we Lwowie pianistka i dawna towarzyszka Rity Sachetto. Bilety do nabycia u Seyfartha.

—•••—

KOŁO DRAMATYCZNE „SOKÓŁ II." WE LWOWIE, ul. Kętrzyńskiego l. 32. urządza w niedzielę dnia 20-go czerwca 1920 r. w gmachu własnym

WIECZÓR BENEFISOWY.

Odegraną zostanie „**Pani Majstrowa z Chorążczyzny**", krotochwila ze śpiewami w 4 akt. Po przedstawieniu **ZABAWA TANECZNA**. Wstęp na zabawę wyłącznie za zaproszeniami, które wydaje kancelarya Sokoła II. między godziną 7—8 wieczór wraz z biletami wstępu.

Bilety wstępu na przedstawienie jak zwykle. Wstęp na zabawę taneczną od osoby 20 Mk bilet familijny na 4 osoby 60 Mk.

Początek przedstawienia o godz. 7·30 wieczór.

30 Za koło dram. **Michał Wesołowski**. kier. art.

—•—

ODCZYT. W dniu 26-go czerwca 1920 r. (sobota) punktualnie o godz. 4-tej popoł. w sali "Sokoła II." we Lwowie odbędzie się staraniem Koła Związku zawodowego kolejarzy Odczyt z obrazami świetlnemi, który wygłosi Prezes centralnego Związku z Warszawy Inż. Kruszewski o spostrzeżeniach w fabrykach budowy maszyn i wozów kolejowych w Ameryce.

Wstęp od osoby 3 marki, z którego czysty dochód przeznacza się na plebiscyt Górno-Śląski.

Odnosimy się do ogółu pracowników kolejowych by zechcieli jak najliczniej zgromadzić się na Odczycie, dla własnej wiedzy w kierunku fachowym.

Zarząd Koła miejsc. — Lwów.

—•••—

UDZIAŁY DO LUDOWEGO TOW. WYDAWNICZEGO zostały podniesione na 100 mk. Wzywa się wszystkich udziałowców aby wpłacone dotąd kwoty uzupełnili do tej wysokości jakoteż nabywali nowe udziały. Zarząd.

—•••—

Zgromadzenie pracowników miejskich

Lwów, 20 czerwca.

W ub. sobotę w sali ratuszowej w nocy odbył się masowy wiec służby miejskiej. Byli to pracownicy zakładów elektrycznych, gazowni, wodociągowych, aprowizacyi, rzeźni, teatru, zakładu pogrzebowego, służby pożarnej, zakł. czyszczenia miasta, zakł. budowlanego, betoniarni, zakł. opałowego. Wiadomą jest rzeczą, że pracownicy miejscy są najgorzej honorowani ze wszystkich robotników w mieście, bo pobierają dziennej zapłaty od 20 do 30 mk. po 30 i więcej latach zajęcia, lub stali od 500 mk. do 1.533 mk. pensyi, lecz tę najwyższą zapłatę pobiera tylko 7 proc. pracowników w zakładach przemysłowych.

Nic więc dziwnego, że zorganizowani, w liczbie 3.200 osób, solidarnie żądają takiej podwyżki, by w tych czasach szalonej drożyzny módz tak się odżywić żeby swą ciężką i odpowiedzialną służbę wykonać należycie i mieć siły ku temu.

Ogół publiczności rozumie słuszność tych żądań, dziwnem jest tylko że zarząd miasta dawno już sprawy należytego zaopatrzenia swych pracowników nie rozwiązał w miarę wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby.

Na sali byli obecni z radnych tow. Szczyrek, dr. Stupnicki, Lang i Ursini, por. Jarosz, jako delegat D. O. G. i kap. Filipkowski, kierownicy zakładów miejskich i masy pracowników.

Prezes Związku tow. Laskowski w zagajeniu mówi, że zarząd gminy godzi się na 30 procentową podwyżkę płac, wobec żądań 150 proc. przez pracowników.

Wiceprezydent Stahl w przemówieniu wyraża zgodę na 50 proc. podwyżkę, lecz na zniżkę chleba na 4 marki miasto zgodzić się nie może. Gdyby wybuchł strejk to z ustaniem ruchu tramwajów można żyć i t. d.

Tow. Dobrzański ostro krytykuje gospodarkę gminy, bo żony pracowików gminnych gdy szyją to w paru dniach więcej zapracują jak oni w miesiącu. Ojczyzna nie wymaga by oni ginęli z głodu. Podobnie tow. rad. Szczyrek imieniem Rady robotniczej wyraża sympatyę i poparcie w walce o poprawę bytu zebranych. Tu tylko głód i nędza jest agitatorem. Gdy klub radnych socyalistycznych głosował za podwyżką cen biletów i podwyżką płacy pracownikom, to pokierowano sprawę tak, że elektrykarze 7 proc. mniej pobierają jak poprzednio po zamianie koron na marki! (hańba!) Apele gminy do rządu o zniżkę cen węgla nie mają skutku, więc czemu tylko kosztem pracownika ma się łatać dziury magistrackie! Wojna co dzień pogarsza te stosunki, które gdy tak dalej pójdzie, tylko gwałtownym przewrotem mogą się poprawić.

Pracownicy z całą słusznością domagać się mogą aby byli wynagrodzeni bodaj tak jak funkcyonaryusze państwowi i aby uzyskiwali wszystkie podwyżki jakie pracownicy państwowi dostają, tak pod względem płacy jak aprowizacyi. (Oklaski).

Tow. rad. dr. Stupnicki silnemi argumentami zbijał wywody dr. Stahla oraz opinię zarządców zakładów miejskich i zachęcał zebranych do solidarnej walki o słuszne swe postulaty.

Po ożywionej dyskusyi uchwalono podtrzymać postawione żądania i:

1) Zgromadzenie pracowników gm. konstatuje, że proponowana przez gminę podwyżka 50 proc. nie wystarcza dla głodowego wyżywienia pracowników i ich rodzin i przechodzi nad nią do porządku dziennego.

2) Wyraża Zarządowi Zw. uznanie za dotychczasową pracę i polegając dalsze prowadzenie pertraktacyi z gminą daje mu wolną rękę zastrzegając sobie ostateczną decyzyę. Jako ostateczny termin oznacza się dzień 22. godz. 6. wieczór.

3) Zgrom. poleca Zarządowi — by po ewentualnem ukończeniu pertraktacyi spisał z miną umowę w obecności Delegata D. O Gen. i Inspektora pracy, a to w tym celu — by uniemożliwić dalsze systematyczne przewlekanie spraw t. zw. drugorzędnych.

Wiec sprawozdawczy posła tow. Żuławskiego.

W wypełnionej szczelnie dużej sali ratuszowej odbył się wczoraj wiec na którym przemawiał poseł tow. Żuławski. Po zagajeniu wiecu przez tow. Skalaka i powołanie do prezydyum tow. tow. Tylińskiego i Żelaszkiewicza omówił sekretarz Komity i zawodowej tow. Słoniowski dzisiejszą sytuacyę ekonomiczną wywołaną w znacznej części przez nieołęstwo dzisiejszego burżuazyjnego rządu. Silna i jednolita organizacya zawodowa, oto cel godny wysiłków proletaryatu.

Witany rzęsistemi oklaskami tow. Żuławski nawiązał swoje przemówienie, do owych chwil ogólnego zamętu, kiedy to rząd włościańsko-robotniczy wziął władzę, która leżała na bruku do swoich rąk, aby w krótkim dwumiesięcznym okresie złożyć dowody dojrzałości i wyrobienia aby szeregiem dekretów zainicyować reformy społeczne tej miary n. p. co 8 godzinny dzień roboczy, inspektoraty pracy, zasiłki dla bezrobotnych, którzy padli ofiarą wojennej zawieruchy. Rząd i Sejm, który przyszedł do rządzie tow. Moraczewskiego musiał nietylko ustawowo zatwierdzić owe zdobycze z okresu rewolucyjnego ale też trzeba było niektóre pogłębić i rozszerzyć.

Sporą część swego referatu poświęcił tow. Żuławski stosunkom panującym na gruncie lwowskim, gdzie w wielu zawodach lekceważy się w sposób karygodny tak przepisy o 8 godzinnym dniu pracy, jak i wyzyskuje się robotnika w sposób bezwzględny, płacąc mu iście głodowe wynagrodzenie.

Ze skarg organizacyi robotniczych przekonał się tow. Ż. że miejscowy inspektorat pracy z p. Nawratilem, zamiast stać na stanowisku ochrony robotnika, zabawia się w pisanie memoryałów, nalegające na zmianę ustaw w duchu dla klasy pracującej nieprzychylnym. Tym nadużyciom musi być i będzie ostatecznie kres położony. Referent zwrócił uwagę na fakt jak bardzo niskie płace demoralizują robotnika, tam natomiast; gdzie — jak w kopalniach soli dopuszczono robotników do współadministracyi, produkcya wzrosła o 30 do 35 procent.

Dzisiaj reakcya nie ma już odwagi przeciwstawić ze projektom takim nawet reform jak ubezpieczenie społeczne, ale wychodzi ona z zupełnie wrogich dla proletaryatu założeń. Oto ochłapem rzucanym chciałaby ona powstrzymać wspaniały, z dniem każdym coraz bardziej postępujący pochód ku urzeczywistnieniu socyalizmu.

Organizacyom zawodowym i politycznym zawdzięcza klasa pracująca to, że odradzający się z gruzów kapitalizm imperyalistyczny nie uczynił z niej niewolnika.

Po przemówieniu tow. Bosego, Żelaszkiewicza, tow. dra Stupnickiego zakończył wiec przewodniczący wiecu tow. Telipski, który zreasumował wywody przedmowców i szczerze i gorąco podziękował głównemu referentowi za interesujący i pouczający wykład o dzisiejszem położeniu polskiej klasy robotniczej.

Podpisujcie Polską Pożyczkę Państw.!

Pociąg do Lubienia.

Celem ułatwienia kuracyuszom zamieszkałym we Lwowie używania zakładu kąpielowego w Lubieniu Wielkim będzie kursować w czasie od 20 czerwca do 31. sierpnia br. codziennie z Lubienia do Lwowa pociąg osobowy Nr 2116 (Lubień Wielki odjazd 19·05 Lwów przyst. 20.) Ze Lwowa do Lubienia Wielkiego dojeżdżać można codziennie pociągiem osobowym Nr. 2113. (Lwów odjazd 13·30) który w tym celu prowadzić będzie osobne wagony I, II i III. kl. między Lwowem a Lubieniem.

Mimochodem.

HISTORYA O ZMARTWIONYM CENZORZE I O TRYUMFUJĄCEJ ENDECYI.

Już z natury swojego fachu jest cenzor człowiekiem twardego serca, o nerwach jak stal i od wszelkiej ślamazarności i [illegible]owego sentymentalizmu jak najbardziej daleki.

Ma on na swojem sumieniu setki okrutnie pomordowanych rozpraw i bezlitośnie uśmierconych artykułów, a jednak kiedy mu przyszło po uprzedniem załatwieniu się z „Wperedem“, „Hromadską Dumką“ i „Jüdisches Tugblattem“, po raz trzeci z rzędu w bieżącym tygodniu konfiskować „Słowo polskie“, za akcyę antypaństwową innemi słowy mówiąc za taką to a taką mądrą i po endecku uczoną, wstępną dysertacyę, zawierającą (vide: wyroki prasowe) „w całości, z wyjątkiem tytułu i podpisu autora (sic) znamiona zbrodni“ zapłakał gorzko jak ostatni z wymierających bobrów. Podobno pan cenzor popadł następnie w dziwny nie tyle dla cenzorów co dla podległej mu prasy ogromnie niebezpieczny stan politycznej dezoryentacyi, która odebrała mu już doszczętnie owe wypróbowanej wartości probierze, dające mu z automatyczną rzetelnością wskazówki, po której stronie mieścić się winny patryotyzm, cnota i sprawiedliwość, a po której ukryty bolszewizm i wpływy „anonimowego mocarstwa“. Nieoceniony cenzor wierzył dotąd święcie i niezachwianie w zalety obywatelskie pp. redaktorów z ul. Zimorowicza i gotów był w każdej chwili stawiać ich lojalizm za wzór i świadczyć się „Słowem p.“ nieprzymierzając jak Radek księdzem Lutosławskim i „Gazetą Warszawską“.

Ale jest sposób, aby wybrnąć z tej niemiłej sytuacyi!

Wystarczy jeśli od jutra artykuły wstępne w „Słowie polskiem“ pocznie pisywać redaktor syonistycznej „Chwili“, która pomimo wszelkich oskarżeń i zarzutów (jakże częstych ze strony tegoż „Słowa polskiego“) na takie artykuły jak „Po ewakuacyi Kijowa“ dotychczas przecie zdobyć się nie potrafiła.

br. sk.

Dlaczego Anglia chce zawrzeć układ handlowy z bolszewikami?

ZNAMIENNA MOWA LLOYDA GEORGE'A.

W odpowiedzi na zapytania posłów, którzy domagali się wyjaśnień w sprawie rokowań, nawiązanych z Krassinem, Lloyd George złożył deklaracyę, która wywołała wielkie wrażenie w świecie, a we Francyi zwłaszcza odbiła się echem wzburzenia. Deklaracyę tę, jako charakterystyczną dla całej polityki angielskiej, podajemy poniżej:

Rosya — mówił L. George — produkuje wielkie ilości zboża i innych artykułów pierwszej potrzeby, których świat potrzebuje. Ktokolwiek ma poczucie odpowiedzialności, nie może ze względów egoistycznych, albo z obawy nieusprawiedliwionych krytyk przeszkadzać milionom ludzi w otrzymaniu produktów rosyjskich, na które czekają. Rosya przed wojną dostarczała 25 proc. artykułów żywności na eksport do Europy. **Jest zatem konieczne nawiązać z nią z powrotem stosunki handlowe.**

Powiadają, że nikt nie może powiedzieć, ile Rosya może obecnie eksportować zboża i artykułów pierwszej potrzeby, ale są ludzie, którzy twierdzą, że te ilości są bardzo obfite. Polacy głoszą, że w samej Ukrainie są bardzo wielkie zapasy zboża na eksport, inni powołują się na zboże syberyjskie.

Twierdzenie, że Rosya głoduje nie jest argumentem przekonywującym, ponieważ cała Rosya południowa była wydana na łup rebelii a co się tyczy środków transportowych, używano ich dla wojska i materyału wojennego. Aby otrzymać naftę, len, drzewo budulcowe, potrzeba nawiązać z Rosyą stosunki handlowe.

Mówi się: Rosya jest źle rządzona. Czyż to jest powód aby z nią nie handlować? W Meksyku np. mieliśmy zawsze swego urzędowego przedstawiciela i nie zrywaliśmy nigdy stosunków handlowych. Handlowaliśmy z Turkami, mimo okrucieństw, które popełniali. Czy kto protestował?

Czy byliśmy odpowiedzialni za rzezie, których dokonywano w Rosyi pod rządami caratu? A przecież handlowaliśmy z Rosyą. Czyż okrucieństwa popełniane w Rosyi, przewyższają okrucieństwa, których dopuszczano się na armeńczykach za Abdula Hamida?

Anglia utrzymywała rozległe stosunki z ludożercami, rozleglejsze, niż którekolwiek państwo w świecie.

Cóż to za nowa doktryna, według której należy najpierw uznać system jakiegoś rządu, czy sposób postępowania jakiegoś narodu, zanim się wejdzie z nim w układy handlowe! Czyż kupca ma obchodzić, jacy byli poprzednicy jego klientów lub jak się prowadzą jego przyszli klienci?

Oto co trzeba brać pod uwagę: Rosya eksportowała przed wojną cztery miliony tonn zboża, które dzisiaj jest potrzebne Europie i W. Brytanii; eksportowała miliony tonn drzewa budulcowego, miliony tonn lnu; artykułów niezbędnych dla przemysłu świata. Kto wobec tego ośmieli się powiedzieć, że nie powinniśmy wchodzić z nią w układy handlowe, ponieważ nie rząd bolszewicki? Prawda, pan Clemenceau oświadczył, że dopóki rząd bolszewicki będzie popełniał okrucieństwa, dopóty on go nie uzna. Lecz oświadczyć, że się nie będzie utrzymywało stosunków handlowych z narodem, ponieważ rząd tego narodu popełnia okrucieństwa, znaczyłoby kłaść na indeks wiele rządów, których nie chcę wymieniać.

Jesteśmy odpowiedzialni nietylko za teraźniejszość, ale i za przyszłość. Przerażenie mnie zdejmuje na myśl, co się może stać; jeżeli nam się nie uda przywrócić życia normalnego w świecie.

Na temat kwestyi polskiej nie chcę dyskutować. **Mam wrażenie, że Polacy są na złej drodze, lecz pragnąłbym abym się mylił.**

W zakończeniu Lloyd George powiedział: Świat napełniony jest materyałami wybuchowymi i lada drobnostka może wzniecić konflikty. Istnieje chorobliwy nacisk krwi w arteryach i Europie nie będzie można przywrócić zdrowia, dopóki ten nacisk nie ustąpi normalnemu funkcyonowaniu. Nie kryjmy zatem tego. Nie starajmy się wzniecać tu i tam namiętności gniewnych. W ten sposób nie przywróci się pokoju w świecie a jak długo ten pokój nie będzie zapewniony, żaden kraj nie zdoła się ustalić.

Ze Skolego.

Tutejszy personal kolejowy został niemile zaskoczony artykułem, niepochlebnie się wyrażającym o tutejszym naczelniku stacyi. Nie wiemy jak było w Łańcucie, skąd został on przeniesiony do Skolego i nie mamy zupełnie zamiaru kwestyonować zarzutów podnoszonych przeciw niemu z tamtego okresu, musimy jednak stwierdzić, że personal tutejszy nie ma zupełnie powodów do skarg. Atak na niego w „Trybunie pol." był zupełnie niesłuszny i chyba jakimś podejrzanym intrygom należy go przypisać.

Natomiast w tejże „Trybunie pol." wyczytaliśmy pochwalną notatkę o tutejszym urzędniku kolei Piechu. Może tam przytoczony fakt jest prawdziwy, ale o tym panu możnaby więcej napisać i nie możemy powiedzieć, aby on był takim stróżem dobra publicznego, za jakiego chce uchodzić.

Znanym bowiem jest fakt, że z parowozu nosili przetakami węgiel do piwnicy tego pana, nie jest więc wszystko w takim porządku jak by to na zewnątrz wyglądało.

Wogóle p. Piech jest niemożliwy tak w służbie, jak i poza nią. Skarżą się wszyscy współlokatorzy domu kolejowego, że zatruwa im życie zanieczyszczaniem podwórza, a wywoływaniem awantur niejedno już widowisko zrobił w stacyi.

Charakterystyczne objawy.

Tym, którzy z powątpiewaniem nałogowem odnoszą się do iście senzacyjnych wiadomości o powszechnej zniżce cen na całym świecie, przytaczamy charakterystyczny dokument chwili, świadczący o zasadniczym zwrocie w sytuacyi handlowej.

Oto jedna z najpoważniejszych firm handlowych w Warszawie zamieściła we czwartek 17 bm. w „Kuryerze porannym" następujące oświadczenie:

„Aczkolwiek wskutek znanego spadku cen i innych okoliczności, odemnie niezależnych, poniosłem bardzo znaczne straty, to jednak ani na chwilę nie wstrzymałem wypłat i gotów jestem zaspokoić moich rzekomych wierzycieli zarówno krajowych jak i zagranicznych, posiadających jakikolwiek tytuł na firmę moją, jeżeli tacy wogóle istnieją. Osoby zaś, które rozsiewają uwłaczające memu honorowi kupieckiemu wieści, pociągnę do odpowiedzialności sądowej. Racz przyjąć Szan. Redaktorze itd. — Dom handlowy — Adolf Święca".

Z kraju.

OGONEK W KRYNICY. Ostatnio mnóstwo kuracyuszów przyjechało na leczenie do Krynicy tak, że od wczesnego rana w liczbie do 150 osób stoją w ogonku, by otrzymać bilet do kąpieli.

W PROCHOWNI w Warszawie, żołnierz pewien czyszcząc karabin bawił się i żartował, celując do robotnic. W czasie tej miłej zabawy padł strzał, który zranił 5 robotnic siedzących za stołem.

Z teatru.

„CHRZEŚNIAK WOJENNY". KROTOCHWILA W 3 AKTACH HENNEQUIN'A i G. VEBERA.

Swobodniej i beztroskliwiej śmiać się chyba nie można, jak się śmiano na onegdajszej premierze, którą dyrekcya prawdopodobnie zamyka sezon teatralny i swą działalność. Rechotały w rozmaitych gamach i tonach gardła i gardziołka, trzęsły się brzuchy i brzuszki; figlarny chochlik, broń Boże niezłośliwy, w błazeńskiej czapeczce, dzierżył bezspornie berło na widowni i scenie — i był nastrój wesoły, swojski, harmonijny, skupiony, prawdziwy, francusko-pikantny, staropolsko-dobroduszny i co jeszcze chcecie. Poszli w kąt Skulski, Brejski, Witos, Lloyd George, Czesi, bolszewicy, wojna, pokój, sekwestr, przesilenie tak, że dyrekcya z tryumfem wskazać mogła na to czarodziejskie zjednoczenie żywiołów i pieczętując farsą pp. Hennequin'a—Vebera swoją jednoroczną imprezę, powiedzieć niewdzięcznym Lwowianom względnie wiecznie gniewającym się — często ziewającym recenzentom (od czegoż byliby recenzenci?): Truliście mnie jadem czernidła drukarskiego swych dwu — trzy — dziesięciolokciowych artykułów, dopatrywaliście się braku planu, idei, indywidualności w mem działaniu, piętnowaliście anarchię wewnątrz i obniżanie poziomu sztuki na zewnątrz, forytowanie jednych, upośledzanie drugich, łamaliście ręce, drwili, oburzali się — a oto moje ostateczne zwycięstwo, bo odchodzę żegnana entuzyastycznemi brawami zadowolenia publiczności.

Tak zwyciężyła dyrekcya teatru lwowskiego. Zwyciężyli też autorowie krotochwili, każąc rzeczywistości płatać najnieprawdopodobniejsze figle a zdrowemu sensowi chodzić na głowie.

Tylko w francuskich farsach można znaleźć tyle łobuzerskiej pomysłowości, tyle wdzięcznego dowcipu, tyle lekkości, tak misternie skomplikowaną i tak zgrabnie rozwikłaną akcyę. Tempo jej nie słabnie nigdy, owszem, potęguje się w miarę rozwoju. Scena jedna wpada na drugą, epizody zderzają się głowami i zanoszą śmiechem, uciekają na złamanie karku, by znów wtargnąć drugiemi drzwiami i natrafić na całkiem inną sytuacyę. Chaos spotkań, pomyłek, transfiguracyi, uśmiechnięte konflikty, igraszki flirtu, miłości, zazdrości: wszystko nieprawdopodobne a przecież prawdopodobne, zmieniające się z szybkością migawkowych zdjęć, czasami robiące wrażenie, że wyjściem jest tylko absurd, a przecież rozwiązane przy zachowaniu drobnej szczypty logiki, co dla farsy wystarcza.

Treści, która z każdą sceną urozmaica się coraz bardziej, opowiadać nie warto dla tych, którzy znają już sztukę, tem mniej dla tych, którzy pójdą jej posłuchać. Gallicki humor żywego słowa nie da się transponować na sprawozdanie; zresztą pomysłowość autorów święci takie orgie, że daremnie silić się na dotrzymanie jej kroku nawet w streszczeniu. Kto zjadł dobrą kolacyę, a chce zdrowo strawić, niech idzie na „Chrześniaka wojennego", a także i ten kto czuje że ma jeszcze apetyt, niech idzie na „Chrześniaka wojennego", a zapomni o tem.

Reżyseryi największa zaleta — to zachowanie szybkiego tempa sztuki. Artyści pod tym względem dokazywali wszystkiego, co tylko dokazać można było. P. Frączkowski w bolesnokomicznej roli nieszczęsnego małżonka Marjolin z rozbrajającą dobrodusznością znosił konsekwencye swej przemiany na kuchtę, uwydatniając rysy nieporadności i otumanienia; p. Nowacki jako pseudomałżonek zbytnio szarżował ruchami, gestykulacyą i mimiką, chcąc stworzyć typ ultrafarsowy; p. Rydzewski był wcieleniem rubaszno-poczciwego, a udającego marsowatość pułkownika; ujmująco zwłaszcza przedstawiał się w roli podstarzałego adonisa, któremu urocza Lucyna zawróciła w głowie. P. Trapszo z właściwą sobie dystynkcyą i wdziękiem kreowała rolę Żorżety, jej pełna prostoty i naturalności gra odcinała się wyraziście na tle karykaturalnych postaci. P. Jankowskiej należą się także słowa uznania.

ARTUR ĆWIKOWSKI.

Jak zapisywać dzieci do szkół średn.

Wiadomą jest rzeczą, że system nauczania młodzieży w Ameryce jest możliwie zastosowany do indywiduamości dzieci, bez zbędnego balastu który w byłej Austryi degenerował umysłowo i fizycznie młodzież, czyniąc swych wychowanków serwilistami lub niedojdami życiowemi. To też pilnem zadaniem w wolnej Ojczyźnie jest zreformowanie celowe zastarzałego systemu nauczania u nas. Pierwszym krokiem do tego jest obecnie po części zmieniony plan nauki w szkolnictwie średniem, który ogół przychylnie przyjął. Wedle ogłoszonego planu od nowego roku szkolnego będą cztery typy szkół średnich i tak: gimnazya matematyczno-przyrodnicze, których we Lwowie będzie trzy, klasyczne starego typu również będzie ich trzy, to jest obecne gimn. III; IV i VI, neohumanistycznem będzie niem gimn. VII i humanistyczne dwa, to jest filia gimn. IV i VIII. Wszystkie te typy będą równouprawnione i otrzymują normę gimnazyum.

W dwu pierwszych typach będzie się odbywać nauka w tych co dotychczas przedmiotach, z małemi zmianami w gimn. neohumanistycznem nauka języka łacińskiego i greckiego rozpocznie się dopiero od kl. 4-tej, zaś w gimn. humanistycznem będzie nauczana łacina bez greki, również od kl. 4-tej. Program ten obowiązuje od kl. pierwszej, bo starzy uczniowie będą pobierać naukę obecnych przedmiotów, lecz w zmniejszonej liczbie godzin. W klasach dalszych obowiązkową nauką będą roboty ręczne, stolarstwo; ślusarstwo kartoniarstwo lub t. p. oraz śpiew, i wedle możności będą praktykowane zajęcia ogrodnicze.

Czas obecny paru lat można nazwać przejściowym, bo w miarę tego jaka będzie frekwencya uczniów w poszczególnych typach szkół, nastąpią reformy lub zakładanie nowych gimnazyów.

Dotychczas najliczniej były obsyłane szkoły realne, dalej obecne gimn. humanistyczne; zaś klasyczne miały najmniejszą frekwencyę.

Do wpisu dzieci do gimnazyum należy wnieść podanie (druki można nabyć w każdem gimnazyum) załączyć do niego metrykę; świadectwo szczepienia ospy, najpóźniej przed trzema laty; i świadectwo szkolne. Do zapisu przed wakacyami należy to uczynić w tych dniach, bo termin już wkrótce minie.

Wobec tego, że coraz liczniej rodzice szlą swe dzieci do szkół, tembardziej zwiększają się trudności w nabywaniu podręczników szkolnych które często są wyczerpane. Ceny ich są obecnie wprost zawrotne w stosunku odwrotnym do materyału z jakim są sporządzane.

Należy przeto, by władze szkolne brakom tym na przyszłość zaradziły, bo chodzi tu o sprawę wychowania przyszłych obywateli państwa.

Troskliwość jaką Rada szkolna krajowa objawia zawsze w sprawach wychowania młodzieży, daje gwarancyę; że wszystkie problemy związane z tym czasem przejściowym rozwiąże szczęśliwie i dla dobra nowego pokolenia i rodziców.

—•••—

Konferencya Związków zawodowych we Lwowie.

W piątek wieczór odbyła się we Lwowie konferencya robotniczych związków zawodowych na której tow. poseł **Żuławski** przedstawił stan organizacyi w całej Polsce i jej formy. Po dyskusyi konferencya uchwaliła następującą rezolucyę:

Konferencya przedstawicieli związków zawodowych we Lwowie, uznaje konieczność podporządkowania Kierownictwa ruchu zawodowego w Galicyi wschodniej Centralnej Komisyi związków zawodowych w Polsce i w tym celu wzywa C. K. Z. Z. do utworzenia dla Galicyi wschodniej Okregowej Komisyi związków zawodowych z siedzibą we Lwowie z odpowiednio wyposażonym sekretaryatem okręgowym.

Dla przeprowadzenia wyboru Komisyi Okręgowej i sekretarza Konferencya wzywa C. K. Z. Z. do zwołania Konferencyi organizacyi z całego okręgu lwowskiego na dzień 25. lipca 19 0.

Równocześnie Konferencya stojąc na stanowisku uchwał I Kongresu Związków zawodowych wyraża przekonanie, że dotychczasowe miejscowe organizacye we Lwowie i innych miejscowościach Galicyi wschodniej winny bezzwłocznie przystąpić do odnośnych Organizacyi Centralnych wedle wskazówek C. K. Z. Z. i w tym celu wzywa zarządy tych Organizacyi do natychmiastowego podjęcia odpowiednich kroków i porozumiena się danej Organizacyi miejscowej z Zarządem we Lwowie.

Z Przemyśla.

Zgromadzenie publiczne, zwołane przez P. P. S. odbyło się w **środę** 16-go czerwca b. r. o godz. 6·30 wieczorem w wielkiej sali Domu Robotniczego przy masowym udziale ludzi pracy wszelkich zawodów.

Sala, balkon, loże i galerya była **przepełnione.**

Był to mityng prawdziwie robotniczy.

Na porządku dziennym znajdowało się omówienie sytuacyi w państwie i zagranicą oraz kwestya granic zachodnich.

Zgromadzenie zagaił krótkiem poglądowem przemówieniem tow. L. **Przeorski**, poczem w skład prezydyum weszli tow. D. **Teluk** i Aleksander **Balwiński**.

Pierwszym referentem był tow. **Dr. Fr. Dorosz**, który w świetnych, często oklaskiwanych wywodach omówił polityczne położenie w państwie i zagranicą, przechodząc po kolei sytuacyę we wszystkich krajach.

Wypadki zagraniczne nie pozostają bez wpływu, rzucając refleks jaskrawy na stosunki w Polsce znajdującej się w tak trudnem położeniu.

Hucznymi oklaskami nagrodzili zgromadzeni znakomity referat tow. Dr. Dorosza, poczem zabrał głos poseł tow. **Łańcucki**, który w doskonałem przemówieniu oświetlił współczesne życie polityczne na ziemiach polskich. Wielką część swych trafnych uwag poświęcił mowca sprawie aprowizacyi, będącej wciąż otwartą raną na organizmie ludności pracującej.

Odnośnie do polityki wskazał na — arendę, **w którą** nas oddaje endecya, która błaga Francyę, aby niszczyła Polskę zarówno w sprawach wewnętrznych, **jak plebiscytowych** i zagranicznych.

Przemówienie tow. Łańcuckiego nagrodzono hucznymi oklaskami, poczem przewodniczący tow. Teluk zamknął krótkiem przemówieniem obrady tego potężnego liczbą i nastrojem zgromadzenia, którego uczestnicy w podniosłem usposobieniu opuścili Dom Robotniczy.

—•••—

Baczność! Najemcy mieszkań! Lokatorzy w Przemyślu!

W czwartek 24-go czerwca br. o godz. 6·30 wieczorem odbędzie się w „Domu Robotniczym" **Zgromadzenie lokatorów** z porządkiem dziennym:

1) Walka z lichwą i paskarstwem mieszkaniowem. 2) Nowa ustawa o ochronie lokatorów. 3) Stowarzyszenie lokatorów — pomoc prawna.

Upraszamy o masowy udział.

Przemyska Rada Delegatów Robotniczych, Komitet organizacyjny lokatorów w Przemyślu.

Szkolnictwo miasta Łodzi.

Jak wiadomo, miarodajny wpływ na zarząd Łodzi przy ostatnich wyborach zdobyli socyaliści, a członek P. P. S.; tow. Aleksy Rżewski; został obrany burmistrzem. Z obecnej działalności władz miejskich publicznie zdaje sprawę "Dziennik zarządu miasta Łodzi". W nr. 23, tego pisma znajdujemy artykuł o szkolnictwie, z którego się dowiadujemy, że w łódzkich szkołach miejskich jest 935 nauczycieli, a 49.800 dzieci. Dla 15.000 z tych dzieci codziennie wydają władze szkolne bezpłatne obiady. Najuboższym dzieciom rozdano od stycznia do końca marca 1920 roku 6.169 płaszczyków, 5.266 par obuwia oraz 5.266 par pończoch i szkarpetek. Ze względu na drożyznę nauczycielom podwyższono pobory o 100 proc. Aby dać nauczycielom możność pogłębiania swej wiedzy, urządzono dla nich kursa pedagogiczne, które liczyły 192 słuchaczy. Urządzono dla dzieci poranki artystyczne, przy których dzieci były nietylko słuchaczami, ale i wykonawcami deklamacyi, śpiewów i produkcyi muzycznych.

Ze sportu

WISŁA-CZARNI. W niedzielę 20 czerwca b. r. odbędzie się w parku Tow. Zabaw ruchowych o godz. 5·30 popoł. match footballowy powyższych drużyn. Krakowska „Wisła" przyjeżdża w najlepszym składzie: Szubert, Bujak, Cepurski, Kowalski I., dr. Weyssenhoff, Reyman II, Marcinkowski, Kowalski II, Śliwa, Reyman I, Adamek. Przyjemną i kombinacyjną grą wysunęła się Wisła na czoło najlepszych drużyn polskich, a techniką i opanowaniem piłki góruje znacznie nad innymi drużynami. „Czarni" których pomoc i obrona są obecnie bez konkurencyi w Polsce, wzmacniają napad, tak że zawody niedzielne zapowiadają się bardzo interesująco, a osoba sędziego kapitana ameryk. Burforda daje gwarancyę że gra będzie bezstronnie prowadzona. Skład „Czarnych": Winnicki, Hawling, Nedbal, Hauler, Bilor, Kopeć I, Kmiciński, Müller, Karnecki, Kowalski, Scoth I.

Ogłoszenie Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego.

W okresie kart chlebowych rozpoczynającym się w środę dnia 23. czerwca sprzedawać będą sklepy miejskie, rejonowe i konsumy tylko normalną racyę chleba o wadze 800 gramów na kartkę chlebową.

Cena chleba z powodu podwyższenia wynagrodzenia za wypiek wynosi 10 marek za bochenek.

Zwraca się przytem uwagę P. T. Publiczności, że odsprzedawcom bezwarunkowo niewolno pobierać wyższej ceny za chleb, gdyż w tej cenie mieści się już koszt zwózki i zysk kupca.

Celem wykupna asygnat na chleb, zgłoszą się w Zakładzie aprowizacyjnym P. T. Kupcy rejonowi dzielnicy I, II, III i IV w poniedziałek dnia 21 czerwca, zaś P. T. Kupcy rejonowi dzielnicy V i VI, oraz kierownicy konsumów i zakładów we wtorek dnia 22. czerwca 1920.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Komunikaty.

POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się we wtorek o godz. 7-mej wieczór w lokalu własnym. Na porządku dziennym sprawa reformy do gminy. Wzywa się wszystkich delegatów i radnych miejskich, aby punktualnie przybyli.

POUFNE ZGROMADZENIE PARTYJNE odbędzie się w poniedziałek o godz. 7-mej wieczór w lokalu Rady Robotniczej Rynek 8. Sprawy bardzo ważne! Wstęp tylko dla towarzyszy partyjnych.

BACZNOŚĆ METALOWCY! W niedzielę o godz. 10-tej przed południem odbędzie się dalszy ciąg dyskusyi nad sprawozdaniem z kongresu partyjnego.

SEKCYA ZABAWOWA ZWIĄZKU PRAC. KOLEJOWYCH. urządza w niedzielę 20 czerwca w sali własnej Gródecka 69 zabawę taneczną. Początek o godz. 7-mej wieczór. Wstęp tylko za zaproszeniami. Komitet.

ORGANIZACYA POMOCNIKÓW MŁYNARSKICH zwołuje w niedzielę dnia 20-go czerwca 1920 o godz. 4-tej popoł. w lokalu Rynek l. 29. nadzwyczajne walne zgromadzenie. Sprawy b. ważne.

WIECZORNICĘ TANECZNĄ urządza "Kółko zabawowe drukarzy lwowskich" w niedzielę 20-go czerwca o godz. 8-mej wieczorem za zaproszeniami.

ZAWIADAMIAMY towarzyszy murarzy i cieśli, żeby do Lwowa nie przyjeżdżali bo tu roboty nie ma i jest walka cennikowa. Kto przyjedzie to się narazi na koszta roboty nie ma i nie dostanie. — Za Związek murarzy i cieśli Lwów

OGŁOSZENIA.



Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 18.